

POLAK WE FRANCJI

Pismo poświęcone sprawom religijnym, społecznym i ojczystym
Wychodzi w każdą niedzielę

Przedpłata we Francji ;

Kwartalnie..... 6 fr.

Półrocznie 12 fr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI :

Rue Saint-Honoré, 263 bis, Paris (1^{er}).

Za granicami Francji :

Miesięcznie : 4 fr.

W Ameryce : 3 dolary rocznie

Uiszcza się przedpłatę przekazem na Bank Związku Spółek Zarobkowych, Paris, rue Saint-Lazare, 82

NA NIEDZIELE CZTERNASTĄ PO ŚWIĄTKACH

Ewangelja napisana u św. Mateusza w rozdz. VI.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim : Żaden nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował ; albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego wam powiadam. Nie troszczcie się o duszę waszą, co byście jedli, ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. Ażaj dusza nie jest ważniejsza niż pokarm, i ciało niżli odzienie ? Wejrzyjcie na plaki niebieskie, iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien ; a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyście wy nie daleko ważniejsi, niż oni ? i kto z was obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden ? A o odzienie czemu się troszczyeie ? Przypatrzcie się liliom polnym jako rosną ; nie pracują, ani przedą, a powiadan wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeźliż trawę polną, która dziś jest a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa ; jakoż daleko więcej was małej wiary ? Nie troszczcież się tedy mówiąc : Cóż będziem jeść, albo co będziem pić, albo czem się będziem przyodziewać ? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.

1. Dzisiejsza św. Ewangelia wyjęta jest z onej wielkiej nauki na górze o ośmiu błogosławieństwach, w której P. Jezus w wielkich rysach wyklada, na czem polega służba Boża, i jakie są jej główne przeszkody. Tu mianowicie poucza nas P. Jezus, że nie można dwom panom służyć, a w szczególności Bogu i mamonie, czyli cielcowi złotemu, dobrom tego świata. Żaden nie może dwom panom służyć, oto nieomylny wyrok Prawdy odwiecznej, a mimo to mnóstwo jest Chrześcijan, i za naszych czasów, co usiłują Bogu służyć, a zarazem, jak to mówią, i djabłu świeczkę palić. Takimi są 1), ci wszyscy, co nazywają się katolikami, i uważają odstępstwo od katolicyzmu za rzecz sromotną i hańbiącą, i gotowi są raczej wszystko postradać niż się formalnie wyprzeć tego miana katolików ; z tem wszystkim wiary katolickiej nie znają, i pełno mają pojęć tej wierze wręcz przeciwnych ; do Sakramentów śś., ba, nawet do kościoła na nabożeństwo nie chodzą, chyba, że jakaś nadzwyczajna okoliczność, jakiś wzgląd na przyzwoitość do tego ich zmuszał ; nie przestrzegają przykazań Bożych, a tem mniej kościelnych, jeżeli te sprzeciwiają się ich namietnościom, nawykniom lub uprzedzeniom. Tytularni to katolicy, co mają miano katolików, ale o obowiązkach katolickich nic wiedzieć nie chcą, ale ci też i o przywilejach katolików, mianowicie o wiecznym zbawieniu nic wiedzieć nie będą ; ty-

tularni, jak ci radcy honorowi, których nikt nigdy się nie radzi, i o których nikt nie wie, dlaczego oni nazywają się radcami. Takimi są 2) drudzy lepsi od poprzednich, bo znają przynajmniej jakkolwiek zasady wiary, mniej więcej też uczęszczają na nabożeństwa i do śś. Sakramentów, a nawet zachowują niektóre przykazania Boże, te które nie przedstawiają dla nich żadnych większych trudności, a od przykazań kościelnych mają mniej albo więcej legalne dyspensy ; ale z tem wszystkim nie rządzą się duchem Bożym, jak przystało na synów Bożych, lecz służą duchowi tego świata. Świat zaś mówi św. Jan Ewangelista, *jest pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha żywota*. Więc nie jeden lub niejedna taka była z rana na Mszy św., albo i u Komunii św., a wieczorem flirty, wyuzdane widowiska w teatrze, rozmowy dwuznaczne, książki obrażające wstydlivość i odpowiednie tym książkom długie marzenia, a nieraz przebywanie w miejscach podejrzanych rozrywek, przypominających wyuzdane zabawy pogańskie. Niby służą Bogu, a zarazem chcą używać świata, i nie śmieją oderwać ust od czary zatrutych rozkoszy jego. A wreszcie 3) *pycha żywota* ; mamy i między katolikami pełno takich, co głośno przyznają się do wiary i Kościoła, ale tak podlegają pysze, że i z samej wiary i z przynależności swojej do Kościoła gotowi uczynić sobie szczebel do własnego wywyższenia się, byle tylko

coś znaczyć u ludzi i wybić się na wierzch: ku temu zwracają wszystkie swoje myśli i zabiegi, dlatego zawierają znajomości i przyjaźnie, dlatego w coraz większe i uciążliwsze wikłają się długi, dlatego jednym się płaszczą, a innymi pomiatają, albo intrygami i podstępem z drogi ich sobie uprzątają, dlatego kłamią, blagują i nadrabiają miną, i na niewiedzieć jakie podłości są gotowi. A niech im kto ubliży, niech tylko trochę ujmie ich czci, obrażają się i jedni porywają się do procesów, drudzy zaś do broni swojej obosiecznej, czyli do szermowania językiem. Z tem wszystkim mówią, że są katolikami; tak, są takimi we własnym przekonaniu, ale nie w przekonaniu Chrystusa Pana i Jego Kościoła. A o pożądlivosti oczu, czyli chciwości, o służeniu mamonie, albo złotemu cielcowi, cała dzisiejsza Ewangelia mówi, jak niepodobna połączyć chciwości z służbą Bożą.

2. Dlatego powiadan wam, nie troszczcie się. Nie mówi Pan: nie starajcie się nie pracujcie, ale nie troszczcie się o rzeczy doczesne, o których i sam Ojciec nasz niebieski wie, że ich potrzebuje; nie zabrania P. Jezus roztropnego starania i umiarkowanego zabiegania o rzeczy potrzebne, pożyteczne, a nawet przyjemne, ale zabrania tylko onej wiecznej niespokojnej i przesadnej troski, która bywa zabójcą dla pobożności i dla wszelkiego starania o pożytki duchowne i wieczne. Czego więc w szczególności P. Jezus zabrania, a na co pozwala względem tych rzeczy doczesnych? Zakazaną, bo złą jest troska o rzeczy doczesne głównie w sześciu wypadkach: 1) jeżeli połączona jest z przenoszeniem rzeczy doczesnych nad wieczne; tak bywa np. u socjalistów, bluźniących: « co mi tam niebo, byłem miał za co wyżyć i użyć ». 2) Jeżeli pociąga za sobą gwałcenie przykazań Bożych lub kościelnych, np. tak powszechne u nas zaniedbywanie Mszy św. dla interesu, pracowanie lub furmanienie w niedziele i święta dla zarobku. 3) Jeżeli używa się złych, grzesznych środków dla zdobycia sobie rzeczy doczesnych, np. kłamstwa, fałszowania towaru, wagi lub miary, lichwy itp. 4) Jeżeli szu-

kamy zarobku dla złego celu, np. żeby mieć za co się upić, hulać, grać w karty albo loteryę itp. 5) Jeżeli kto z tej troski robi sobie cel i zadanie życia, np. żeby tylko zebrać i dusić pieniądze, żeby pozostawić po sobie taką a taką fortunę, bez wszelkiej i szlachetniejszej myśli. 6) Jeżeli nasze troszczenie się jest nad miarę trwożliwe i niespokojne; bo to dowodzi zawsze i zbytniego przywiązania do rzeczy doczesnych i braku ufności w Bogu i Opatrzności Jego. Dobrze o tem mówi św. Jan Złotousty: « To, że tych rzeczy potrzebujemy, wcale nie jest racją, żebyśmy mieli o nie zbyt trwożliwie się troszczyć, ale żeby raczej jaknajspokojniej ufać, że Pan Bóg mi do nich dopomoże, kiedy są potrzebne ».

3. Dozwolone, godziwe i pochwały godne jest staranie o zarobek i dorobek, jeżeli 1) jest podporządkowane staraniu o chwałę Bożą i własne zbawienie; 2) uporządkowane tak, że staramy się o te rzeczy doczesne ze względu na wieczne i jako o środki do prowadzenia życia zbożnego i do wykonywania dobrych uczynków; 3) umiarkowane, bez zbytnej trwogi o przyszłość i bez niepokoju, ale pełne ufności i zdania się na Opatrzność Bożą. P. Bóg doświadcza, ale nie opuszcza swoich. Pracuj, oszczędzaj, a modląc się wrzuc na Pana staranie twoje, a On Cię wychowa; nie dopuści na wieki zaehwania sprawiedliwego. Wolno też, owszem obowiązkiem chrześcijańskim jest starać się o rzeczy doczesne, zwłaszcza o ile one są potrzebne i odpowiednie stanowi każdego; wolno nawet starać się o więcej, niż to, co jest ściśle potrzebne i odpowiednie na razie, więc o jakis zasób na czarną godzinę, lub na starość, również o fundusz potrzebny do posunięcia się na wyższy szczebel społeczny, np. z wyrobnika na gospodarza lub rzemieślnika, z rzemieślnika na właściciela kamienicy, z stanu zarabiającego ręką do stanu zarabiającego głową. W tym ostatnim atoli wypadku, gdzie chodzi o posunięcie się na wyższy szczebel, łatwo wkrada się do serca *pycha żywota*, i dlatego potrzeba w tej mierze wielkiej oględności.

LIST PASTERSKI

J. E. Księdza Biskupa Julien do dzieci Polski przebywających w diecezji Arras.

DRODZY MOI PRZYJACIELE

Miałem zaszczyt należeć do delegacji Biskupów francuskich, którzy z J. Em. Kardynałem Dubois, Arcybiskupem paryskim udali się do Polski na zaproszenie przyjacielskie Biskupów polskich.

Przebiegliśmy ten zacny kraj, który znacie i który tak kochacie. Nasza podróż była tem, czem ją zrobiło przyjęcie entuzjastyczne i serdeczne Waszych ziomków, była jednym tryumfalnym pochodem.

W Krakowie, sercu dawnej Polski, tak dobrze reprezentowanym przez Księcia-Biskupa Sapiechę podziwialiśmy czcigodne pamiątki przeszłości, bogactwa sztuki, słynny uniwersytet, skarby katedry i wierność dla wiary Ojców Waszych. Krótki przystanek w Częstochowie pozwolił nam pomodlić się za Wami w tem sanktuarjum narodu Waszego poświęconem Waszej Cudownej Matce Boskiej Częstochowskiej, w tej najsilniejszej twierdzy moralnej Polski.

Warszawa, Wasza wielka stolica, dzięki zarządzeniom Kardynała Kakowskiego, dała nam jeden z najpiękniejszych widoków, jaki kiedykolwiek podziwialiśmy, procesję Bożego Ciała. Prawdziwe oblicze narodu polskiego okazało się nam w tej ściślejszej łączności dygnitarzy Kościoła, władz cywilnych i wojskowych i tłumów w milczeniu i modlitwie skupionych, wtedy, kiedy obnoszono Najświętszy Sakrament, za którym kroczył Prezydent Rzeczypospolitej i przedstawiciele wszystkich władz państwowych. A przytem rzecz, która była niemniej symboliczną: Kardynał Francuski, arcybiskup paryski, niósł Najświętszy Sakrament i błogosławił ludowi polskiemu! Tensam cenny widok mieliśmy w Poznaniu, tem mieście, które w osobie swego Arcybiskupa, Kardynała Prymasa Dalbora jest dziedzicem tradycji religijnych narodu i kultu św. Wojciecha.

Resztki śladów panowania pruskiego już się zatarły. A kolosalny zamek cesarski niedawno wybudowany przez cesarza Wilhelma II, gdzie na granitach i marmu-

rach osiąść miała zaborcza potęga, jak się zdawało, na wieki, jest dziś pomnikiem widocznym, że dzięki Opatrzności Bożej sprawiedliwość znajduje swą powrotną drogę. Zostawszy gościem tego ogromnego zamku, który zaiste nie dla nas został wybudowany, mieliśmy sposobność zastanawiać się do woli nad straszliwymi lekcjami, których Bóg udziela władcom depreczającym prawa i wolność ludów.

w miastach dobrze urządzonych i ma zieleni, drzew i ogrodów pod dostatkiem. Czy mam Wam powiedzieć, co najbardziej nas uderzyło? Wszędzie mnóstwo dzieci, które, bardziej jeszcze niż bogata Wasza ziemia, bogata pod powierzchnią, bogata nad nią, stanowią najcenniejsze bogactwo Polski.

Czasu by mi zabrakło, gdybym chciał Wam powiedzieć wszystkie wrażenia, których doznawałem w ciągu



I. E.

Ksiądz Biskup

Julien

z Arras

(Pas-de-Calais)

Napisał

List Pasterski
do dzieci Polski
swojej djecezji



był

razem

z Biskupami

francuskimi

w Polsce :

w Krakowie,

w Częstochowie,

w Warszawie,

w Poznaniu,

w Katowicach,

w Cieszynie

w czerwcu 1924. r.



W miarę jak przedłużała się podróż nasza, budziła w nas pragnienie przedłużenia jej i z żalem musieliśmy ją skracać i przystosować do granic czasu i obowiązków, które powoływały nas z powrotem do Francji.

Ale przynajmniej, Drodzy moi Przyjaciele, mieliśmy szczęście przypatrzeć się Katowicom i okolicom przemysłowym i górniczym Górnego Śląska. Chwilami mieliśmy wrażenie, że przenieśliśmy się nagle w te czarne strony, do których przybyliście, aby podać rękę w pracy towarzyszom pracy, górnikom północnej Francji. Tensam ruch, tasama gorączka. Jak daleko okiem sięgnąć, wszędzie lasy kominów, szyby górnicze, chmury dymu. A potem ludność bardzo gęsta; ale na szczęście mieszka

naszej podróży.

Nie mogę jednak pominąć dwu rzeczy, które wzruszyły nas najbardziej, mnie i znakomitych moich towarzyszy podróży. To najpierw ta głębia i jednogodność wiary katolickiej, która przenika życie prywatne i życie publiczne Waszych Rodaków, a potem ogólna sympatja, jaką tam się spotyka we wszystkich warstwach dla Francji. Te dwa uczucia, które, zdaje się, są nierozłączne, spajają w jedno: miłość ojczyzny i przywiązanie do wiary a siła przyjaźni wiekowej między Francją a Polską jest tak wielka, że patriotyzm polski nie oddziela naszych dwu ojczyzn, że je uważa za dwie siostry, z których starsza, Francja, ma miłe zadanie dopomagać swej

młodszej siostrze, Polsce, wreszcie zmartwychwstałej i oddychającej pełną swobodą życia narodowego.

I Wam Polakom we Francji, trzeba strzedz świętego dziedzictwa Ojców Waszych. Wiara katolicka, którą wyssaliście z mlekiem matek Waszych, powinna wam być równie droga jak ojczyzna Wasza. Nie moglibyście zapomnieć o wierze Waszej, nie sprzeniewierzając się równocześnie Ojczyźnie Waszej. Kapłani, którzy przyszli z kraju Waszego, mieszkają wśród Was, a przynajmniej przychodzą Was odwiedzić, aby mówić Wam o Bogu w ojczystym Waszym języku. Jeżeli niektórzy z Waszą rozrzucony to tu to tam, szczególnie ci, którzy pracują w roli, niech nie uważają za coś sobie obcego: proboszcza i kościoła miejscowości, gdzie się znajdują. To zawsze i wszędzie ta sama wiara, te same obrzędy, te same sakramenta. A skoro Wy wszędzie na wszystkich ołtarzach Francji znajdujecie Boga Waszego, znajdujecie w raz z Nim i Polskę Waszą.

Co do przyjaźni dla Francji, która tętni w żyłach każdego dobrego Polaka, to chyba niemożliwą jest rzeczą (mam tę nadzieję), ażebyście we Francji mieli w niej oziębnać. Polska przywiązała się do Francji tak przez przysługi, jakie Francji świadczyła w przeszłości, jak przez dobrodziejstwa, jakie otrzymała od niej. Pamiętacie słynne LEGJONY, które służyły w armjach Napoleona i zacieśniły przyjaźń francusko-polską silnie niż

wszystkie racje stanu. Wiele z najznakomitszych rodzin Waszych chlubi się, że przelewały krew na polach bitew za sprawę Francji! Gdyby jeszcze potrzeba było bronić prawa, bronić niepodległości narodów z bronią w ręku, to nie parę legionów, ale cały naród Wasz zrzeczyłby się pod sztandarami obok naszych.

Ale pod pewnym względem, Wy Drodzy moi Przyjaciele, robotnicy w górnictwie i w roli, obecnie powołani jesteście do służby w szeregach w raz z robotnikami francuskimi, aby im dopomagać w walce ekonomicznej, która również jest kwestją życia lub śmierci. Zmuszona po krwawych hekatombach wielkiej wojny zwrócić się po pomoc do przyjacielskich rąk, Francja ma tę przynajmniej pociechę, że synowie Polski przybyli licznie użyć jej silnej dłoni do podźwignięcia kraju. To znowu węzeł, który łączy ojczyznę Waszą i naszą. Czas to tylko wzmocni. Polacy Francji! Wy zacieśnacie węzły przyjaźni między dwoma narodami a kiedy wróćcie do ziemi Waszej ojczystej, zabierzecie z sobą cośkolwiek z duszy francuskiej, aby przyczynić się do urzeczywistnienia zadziwiającego zjawiska historycznego wśród dwu narodów, że, jak to powiedział jeden z rodaków Waszych, oba narody mają jedno serce i jedną duszę.

Kończę, moi Drodzy Przyjaciele, a kończąc wołam do Was te dwa słowa, które tak często słyszeliśmy w podróży naszej: Niech żyje Polska: Niech żyje Francja!

**NIE CZEKAJ, ZWLEKAJ, CZEM PRĘDZEJ ZAMAWIAJ GAZETĘ POLSKĄ,
KATOLICKĄ. «POLAK WE FRANCJI» POSŁUŻY CI NAJLEPIEJ KU NAUCE I ROZRYWCE.**

ZWIĄZKOM ŚPIEWACKIM

*Pieśni polska, pieśni żywa
grzmij jak burza i jak grom —
jasna jesteś i szczęśliwa —
ślawisz mir i własny dom.*

*Ślawisz radość Zmartwychwstania,
krzepicielko gorzkich lat,
a sam Chrystus Cię ośłania
złotym rąbkiem swoich szat.*

*Rwiesz się w górę, rwiesz w błękity,
jasna jak gwieździsty rój —
niosą wiatry złotolily,
przenajczystszy szlandar Twój.*

*Wielkość, chwała, echo szalu
wieść triumfu, rozgrzmol dział
trzepol skrzydeł ideału —
wszystko Tobie Chrystus dał.*

*Z ziemi wziętaś siew cierpienia
gorycz serc, pożarów dym —
Los Twój dzisiaj się odmienia,
szczęście idzie śladem Twym :*

*wolność święta, wolność żywa,
i skrwawiony szlandar nasz,
złotodajna, własna niwa,
i przy bramach własna straż.*

*Z Wielkopolski i Pomorza
z ziemi śląskiej, hen, za Bug,
biegniesz, jak słoneczna zorza
wielkim szlakiem mlecznych dróg...*

**RODZICE
UCZCIE DZIECI
CZYTAĆ I PISAĆ
PO POLSKU
POLAK WE FRANCJI
JEST DLA WAS
NAJLEPSZYM
PISMEM**

Kto ma czytać « Polaka we Francji »

Każdy górnik, bo w « Polaku » znajduje sprawozdanie z życia górniczego.

Każdy rolnik polski, pracujący na francuskiej roli, bo « Polak » poucza go, jak ma się bronić przed wyzyskiwaczami.

Każdy robotnik fabryczny, bo z opisów « Polaka » dowiaduje się, gdzie są najlepsze miejsca.

Każda dziewczyna polska na służbie we Francji, bo często jest sama jedna jak sierota i nie ma z kim słowa polskiego przemówić, to z « Polakiem » sobie pogada.

Każde Towarzystwo katolickie powinno « Polaka we Francji » uważać za swój organ i członków swoich obowiązywać do prenumerowania « Polaka », a prezes Towarzystwa powinien tego pilnować, żeby członko-

wie jego czytali też naprawdę tak szczerze katolickie i piękne pismo, jakim jest « Polak we Francji ». Już wiele Towarzystw katolickich wprowadziło « Polaka » jako organ oficjalny, ale może jeszcze są niektóre, które tego nie uczyniły.

Każdy ojciec rodziny polskiej.

Każda matka.

Dziecko każde, bo znajdzie w « Polaku » osobne czytania dla siebie w « Dziale Dziecięcym ».

Każdy Polak i każda Polka pracujący we Francji, bo z « Polaka » dowiedzie się o wszystkim, co dzieje się w Polsce i we Francji.

A nawet rodzice i krewni w kraju niech je czytają, bo dowiedzą się o tem, co dzieje się z Wami we Francji.

ŻYCIE I TROSKI WYCHODźCÓW

OPIEKA DUSZPASTERSKA

X. Stepa X. Żrałek i X. Kubik pracować będą w departamencie Somme i Oise :

		o godz		
13	Sob.	2 ½	Roisel	X. Kubik
13-14	Niedz.	6 do 21	Péronne	—
13-14	Niedz.	6 do 21	Roye	X. Stepa
15	Pon.	11	Crépy-en-Valois	X. Żrałek
15	Pon.	9	Curchy	X. Stepa
16	Wtor.	8	Rethonvillers	—
—	—	2	Nesles	—
17	Środ.	9	Montdidier	—
18	Czwar.	10	Rosières	—
19	Piąt.	7	Framerville	—
20	Sob.	8	Corbie	—
20-21	Niedz.		Amiens	X. Żrałek
—	—	7 do 4	Bray-s.-Somme	X. Stepa
22	Pon.	7	Vauchelles-l.-Auth.	—
23	Wtor.	6	Ailly-le-ht-Clocher	—
24	Środ.	6	Rue	—
—	—	2	Óuend	—
25	Czwar.	9	Nouvion-en-Ponthieu	—
—	—	2	St-Riquier	—
26	Piąt.	7	Abbeville	—
—	—	2	St-Valery	—
27	Sob.	10	Gamaches	—
27-28	Niedz.		Amiens	—
29	Pon.	8	Oisemont	—
—	—	2 ½	Hornoy	—

X. Ferdynand Machay, pierwszy redaktor « Polaka we Francji », po dwu latach pobytu we Francji odjechał do Polski, do Krakowa. W jednym z następnych numerów podamy zarys działalności jego na wychodźstwie. Na nowe stanowisko do Krakowa idą za nim najserdeczniejsze wspomnienia i życzenia Redakcji « Polaka we Francji ».

Po X. Machaju objął stanowisko, kapelana Zakładu św. Kazimierza X. prałat Żrałek, dotychczasowy proboszcz wychodźców polskich w Montceau-les-Mines.

CZYTELNIKOM

« Polaka we Francji » pierwsza pielgrzymka robotników polskich do Lourdes z Basse-Indre przesyła pozdrowienia.

Za obecnych.

Lourdes, 5. września
1924.

X. GRELEWSKI,
kapelan pielgrzymki.

OSTRZEŻENIE

Do Konsulatów Polskich we Francji i do wszystkich Biskupów francuskich zwróciłem się z ostrzeżeniem, uważam sobie jednak za obowiązek ostrzedz również wszystkich Polaków pracujących we Francji

Włóczy się po Francji od pewnego czasu oszust, który udaje księdza a nim nie jest. Jest z zawodu kucharzem.

Podaje swoje nazwisko jako X. Tarłowski, X. Tarło, czasem jako X. hrabia Tarło.

Ma lat około 40, jest wzrostu średniego, łysawy, nosi okulary, w rozmowie bardzo skromny. Opowiada dużo o bolszewikach, o prześladowaniach jakich był przedmiotem, mówi o Odesie, podaje się jako sekretarz Biskupa z Saratowa. Chodzi przeważnie w cywilnym ubraniu, czasem w sutannie.

Wyłudza pieniądze od księży i od wiernych. Widziano go w Paryżu, w Dijon, w Bordeaux, w Tuluzie i t. d. Oszustwa popełniał w Szwajcarii i we Włoszech. Koło 10 sierpnia był w okolicach Dijon, koło 20 go pod Bordeaux. W Lourdes i we Florencji nawet występował jako biskup, nabożeństwa odprawiał pontyfikalnie i w księdze gości podpisał się jako Biskup z Włocławka (a wiadomo, że prawdziwym Biskupem Włocławskim jest Ksiądz Biskup Zdzitowiecki).

Policja go zna. Siedział za oszustwa w Dijon, w Aveyron, ostatnio w Bordeaux. Wykazuje się paszportami fałszywymi i sfalszowanymi papierami kurji biskupich. W Szwajcarii go przytknięto przed rokiem i znaleziono 15 paszportów u niego.

Przestrzegam najusilniej przed tym niebezpiecznym oszustem i wyzyskiwaczem łatwowierności ludzkiej.

X. SZYMBOR

Rektor Misji Polskiej we Francji.

PRZYJĘCIE DZIATWY POLSKIEJ DO PIERWSZEJ KOMUNJI ŚW.

W dniu 27 Lipca 1924 w Abscon (Nord).

Po uciążliwej i mozolnej pracy tak ze strony nauczycieli jak i dziatwy, nastąpił dzień uroczysty Komunii św.; dzień tak bardzo upragniony i pożądany dla dziatwy, w którym ona ma przyjąć Boga do dusz czystych i niewinnych.

O bardzo pięknym i pogodnym poranku zebrała się dziatwa w ogrodzie p. Lauthier, by stamtąd w uroczystym pochodzie pokroczyć do Świątyni Pańskiej. Na

czele orszaku kroczyły dwa sztandary polskie, jeden Towarzystwa Św. Barbary z Sesswalle, drugi Towarzystwa Św. Józefa z Escaudin. Następnie postępowała dziatwa, poprzedzona przez orszak aniołów z palmami i bukietami żywych kwiatów w rękach. Cały pochód był prowadzony przez dwóch Księży w otoczeniu licznie zebranych rodaków. Przy wstępie do Kościoła dziatwa została przywitana przez orkiestrę miejscową pod dyrekcją pana Stanisława Myka. Uroczystą Mszę św. celebrował i komunie św. udzielał Ks. Władysław Suszyński. Całe nabożeństwo uświetniał nam przesłiczny śpiew Koła miejscowego « Wesoly Tułacz », pod batutą niczem niezmiernego w pracy dla naszej kolonii p. Stanisława Myka. Po uroczy-

Dzień ten pozostawił miłe wspomnienie nie tylko dla dziatwy, ale i dla nas starszych.

Kończąc moją korespondencję dziękuję przedewszystkiem Ks. Suszyńskiemu za Jego ofiarną pracę dla nas, pod względem religijnym jak i narodowym; również p. Lisiakowi za udzielanie lekcji katechizmu dla dziatwy. Także i paniom, które nie szczędziły trudu i mozołu w przygotowaniu poczęstnego.

Wyżej wymienionym osobom jak i również tym które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do uświetnienia naszej uroczystości, składam staropolskie.

BÓG ZAPŁAĆ!

Za komisję

Leon RYCHLIKI

Pierwsza Komunia dzieci polskich w Oignies



GRUPA DZIEWCZĄT

stej Mszy św. nastąpiła przysięga dziatwy na wierność Chrystusowi, którego piastowały w swych sercach niewinnych. Po modlitwie za Kościół i Ojczyznę i odśpiewaniu naszej tradycyjnej pieśni « Serdeczna Matko » dziatwa udała się w pochodzie na posiłek, przygotowany ofiarnością kolonii polskiej dla dziatwy i ich rodziców. Podczas przyjęcia przemawiał przez Komitetu p. Czacharawski który złożył serdeczne podziękowanie kolonii za ofiarność, jak i również niewiastom, które się przyczyniły fizycznie i materialnie do uświetnienia tej nowej uroczystości. Następnie Ks. Suszyński przedstawił ważność i podniosłość tej chwili jaką dziatwa przeżywa w tym dniu. Dzień pierwszej Komunii św. zakończono uroczystymi niezapomnianymi.

DAWNIEJ WŁAŚCICIEL MLECZARNI W POLSCE — DZIŚ ROBOTNIK WE FRANCJI

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.
Przewielebna Redakcjo,

Ciray, dnia 24/8 1924 r.

Ja, Stanisław Maryjański z Polski z pod Kalisza, z miasta Wazy, powiat Sieradz, kierownik własnej mleczarni w Warcie, mam swoje własne domostwo i przyrządy, maszyny, bańki, kotły, aparaty do badania tłuściości mleka, mam to wszystko własne, a praktykę i szkołę kończyłem w Liskowie, 3 mile od Kalisza.

Pod przewodnictwem Księdza Kanonika Wacława

Blizińskiego, który w pierwszym wyborze do Sejmu został posłem, jestem Jego jakby wychowankiem, mam w Warcie mleko z 6-ciu majątków wielkich; ale pomiędzy pachciarzami żydowskimi nie mogłem wytrzymać konkurencji, wygórowali cenę mleka tak wysoko, że nie było można obstać na przerób masła śmietankowego, więc póki żem mógł tom się trzymał, ale doszło do tego, że już trzeba było dopłacać do tego interesu, tak Żydzi wygórowali cenę, więc musiałem wszystko zwinąć, pozostawić żonę i 5-ro dzieci i jechać do Francji na zar-

Więc jabym prosił Szanowną Redakcję Polaka we Francji, ażeby mi Szanowni Panowie w tem mogli dopomódz jednocześnie proszę mi przysłać gazetę Polaka we Francji, której mi Opatrznością Boską jeden numer wpadł do ręki i bardzo mi się spodobało to pismo i pragnąłbym się z nią, tą gazetą żyć chyba do śmierci i nawet do Polski żonie skierować to ukochane pismo. To proszę mi przysłać objaśnienie czy by mogła być wysyłana ta gazeta do Polski i ileby kosztowała. Proszę również przysłać czek, czyli kartę ile będą kosztować

Pierwsza Komunja dzieci polskich w Oignies



GRUPA CHŁOPCÓW

bek i tu pracuję we fabryce, szklanej hucie, zarabiam miesięcznie do 600 franków i bardzo mi się tu we Francji podoba, bo Kościołów Katolickich dużo, a jestem wychowany dosyć religijnie, tylko to mi smutno, że niema Polskiego Księdza a ja lubię słów Bożych co niedzielę słuchać i sumienie od czasu do czasu oczyścić i z Bogiem się pojednać, a tu nie można. Więc, Wielebna Redakcjo, mam tę prośbę, może szanowna Redakcja w tem dopomóż: chcę nabyć taką książkę, jak niegdyś przed wojną miałem w Niemczech co z nią mogłem iść do spowiedzi do Księdza niemieckiego Katolickiego, i było można, bo w tej książce były wydrukowane wiersz po polsku i wiersz po niemiecku, przykazania Boskie i Kościelne, grzechy główne, nadanie pokuty i t. d.

dwa numera, jeden żonie do Polski, a drugi mnie we Francji, to ja należność przez pocztę zaraz poślę i gazetę proszę wysyłać na adres który podaję: Stanisław Maryański, Glacrie de Cirez-sur-Vezouzez (M.-et-M.).

Adres do mej żony do Polski:

Julja Maryańska w Warcie,
Powiat, Sieradz, Ziemia Kalisz.

A teraz zasyłam Szanownej Redakcji serdeczne pozdrowienia i życzenia. Niech żyje nasza ukochana Polska i Francja! Niech żyje przyjaźń Polsko-Francuska.

Życzący tego.

Stanisław MARYANSKI.

Cześć Redakcji.
Upraszam o łaskawą odpowiedź.

Pierwsza komunja św. dzieci polskich w Oignies



DZIECI POLSKIE PO KOMUNJI ŚW. PRZY SUTEM ŚNIADANIU

BRUTALNY MAŻ W NŒUX-LES-MINES

Wawrzyniec Surdyk, polski górnik, zamieszkały w Nœux-les-Mines, przy ulicy General Curé wrócił w stanie podchmielonym w niedzielę wieczorem do domu i zaraz wszczął sprzeczkę o prawdziwe czy rzekome niewierności małżeńskie. W barbarzyństwie posunął się tak daleko, że targał ją za włosy i bił tak zapamiętale, że żona zachorowała. Lekarz nakazał 3 tygodnie pozostać w łóżku. Żandarmerja zaarrestowała Surdyka i oddała sprawę w ręce prokuratora państwa w Béthune.

PARĘ LICZB DO STATYSTYKI GÓRNIKÓW POLSKICH W DEPART. PAS-DE-CALAIS

Opieramy się na fachowych pismach francuskich. Liczba górników w departamencie Pas-de-Calais wzrosła znacznie w ciągu roku 1923.

Dnia 31. grudnia 1923. r. stan liczebny ogółu robotników przedstawiał się jak następuje :

85 785 górników pod ziemią.

28 680 górników nad ziemią.

Dnia 31 grudnia 1922. r. zaś :

64 594 górników pod ziemią.

25 136 górników nad ziemią.

Liczbą 85 785 podziemnych robotników osiągnięto cyfrę przedwojenną z r. 1913.

Ten rezultat, pisze inżynier naczelny okręgu mineralogicznego Arras, p. Georges, osiągnięto naprzód dlatego, że koło 8 000 francuskich robotników, którzy byli zajęci w odbudowie kraju, wróciło do kopalń, a potem, i przede wszystkim dlatego, że wzrósł ogromnie przyływ robotników zagranicznych.

Robotnicy zagraniczni dochodzili w r. 1913. do liczby 2 550, t. j. 2,62 % ogółu robotników.

W r. 1921. — 10 255 t. j. 12,34 % ogółu.

1922. — 21 541 — 25,99 % —

Wreszcie 31. grudnia 1923. 40 318 t. j. 35,30 % ogółu.

W tych liczbach Polacy stanowią stanowczą przewagę :

W. r. 1922 16 061 Polaków.

31. grudnia 1923 32 560 Polaków.

Proporcja robotników podziemnych zagranicznych jest szczególnie wysoka w następujących kompanjach (31. grudnia 1923. r.) :

•Drocourt	71,3 %
Ostricourt	69 %
Courrieres.....	60 %
Bruay.....	52 %
Marles	47 %

Można być pewnym, że w najbliższym czasie osiągnięta zostanie przeciętna proporcja 60 % górników zagranicznych do ogólnej liczby górników w departamencie Pas-de-Calais.

DLA STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH
mamy w Administracji Polaka we Francji Ustawy na składzie.

Nie mogą stowarzyszeniom polskim we Francji słu-

żyć jakiegokolwiek Ustawy przywiezione z kraju. We Francji jest inne prawo stowarzyszeniowe niż gdzieindziej. Dlatego też opracowaliśmy Ustawy z uwzględnieniem prawa francuskiego, aby stowarzyszeń nie narażać na różne konflikty z władzami francuskimi, jak to dotąd się zdarzało nieraz.

1 egzemplarz, 1.50 fr.
100 egzemplarz, 100 fr.

Blaga partyjna może się stać plagą wychodźstwa

Byłem niedawno na zebraniu na którym przemawiał jeden mowca z Polski przybyły. Dużo on mówił o miłości Ojczyzny, nawet bardzo dużo, ale okropnie wszystkich skrytykował, z wyjątkiem partji do której należał, mowę zaś swoją skoczył w ten sposób, że wezwał obecnych, aby zapisali się do jego stronnictwa. Nie omieszkął też przy sposobności obiecać każdemu co chciał. Jak skończył powstał jeden robotnik i powiedział: « Polska jest, jakby wielkim stołem, który ma cztery nogi. Jedną nogą jest chłop, druga, to robotnik, trzecią pan, a czwartą mieszczanin. Jak nadpsujesz jedną, to się stół chwieje, jak ją oderwiesz, to się przewróci. Wszyscy oni są potrzebni na to, żeby Polska była i żeby się rozwijała. Każdy stan jest potrzebny, niech każdy pracuje, a w partje się nie bawmy. Wszyscy mu przyklasnęli, bo powiedział w prostych słowach to co wszyscy czuli i myśleli. Nie potrzeba nam tutaj partji. W Polsce jest ich trzynaście, nie licząc osobno Niemców, Żydów, i innych mniejszości narodowych. Fatalna trzynastka, a co gorsze, partji z każdym rokiem przybywa, tak że na całym świecie niema kraju któryby ich aż tyle posiadał. Stronnictwa te nietylko kłócą się między sobą, ale w łonie ich samych panują ustawiczne swary. Przyjdzie do rządu prawica, dalej że zmieniać urzędników, wojskowych bez względu na to, czy to zgodne z interesem państwa czy też nie. Przyjdzie do rządu lewica, robi to samo. A w czasie tego gazety jednych jak i drugich partji obrzucają się nawzajem najgorszymi oszczerstwami i odsądzają swoich przeciwników, chociażby byli, najuczciwszymi ludźmi od czci i wiary. I trzeba było dopiero bolszewików pod Warszawą, trzeba było już takiego stanu, żeśmy mogli markami pokoje tapetować, żeby się nareszcie

naszych trzynaście partji opamiętało i zrozumiało, że w sejmie siedzą na to żeby myśleć o Ojczyźnie, a nie o swoich interesach.

A nam Polakom na wychodźstwie jakże strasznie smutno, gdy widzimy co się w Polsce dzieje. Jaki ból serce sciska i wstyd nas ogarnia Bo nie myślcie rodacy, żeby Francuzi, Anglicy, Niemcy lub inni cudzoziemcy nie zwracali uwagi na to co się u nas dzieje. Mają oni w Polsce swoich posłów i ludzi zaufanych, którzy im wszystko donoszą. Czytają gazety polskie, które nawzajem się obgadują. Cieszą się nasi wrogowie; znają naszą historję i pamiętają, że przed 100-u laty przeszło kłóciła się tak szlachta sama, a dziś całe społeczeństwo. Ale ten robak partyjnicstwa nie tylko w kraju toczy dusze polskie, ale nawet w ślad za wami idzie na emigrację polską i wśród was zaczyna grasować. I do was przyjeżdżają różni apostołowie partyjnicstwa z Polski, którzy pod pozorem troski o wychodźstwo polskie w rzeczywistości dbają tylko o interes partyjny i dla partji chieliby was pozyskać. Ale wy ich nie słuchajcie, nie bierzcie tej bibuły partyjnej, którą Wam będą pchać do ręki, nie abonujcie ani nie popierajcie pism partyjnych, opłacanych przez wrogie żydowskie pieniądze, żeby nas kłócić. Nie zapisujcie się do żadnych partji politycznych, ale organizujcie się, brońcie swych interesów, czytajcie pisma bezpartyjne a przedewszystkiem nie zapominajcie, że na wychodźstwie są tylko Polacy i Katolicy. Niema endeków, niema ludowców, niema socialistów. Niech Francuzi widzą, że między nami panuje zgoda i solidarność. Służmy przykładem naszym rodakom w Ojczyźnie.

HENRYK ŁUBIEŃSKI

WYCIĄĆ I WŁOŻYĆ DO KOPERTY.

Adres wysyłającego :

Napisać wyraźnie :

Imię i nazwisko

Numer, ulica itd

Miejscowość

Departament

UWAGA : Pieniądze najlepiej wysyłać w liście rekomendowanym.

DZIAŁ DZIECIĘCY

UCZ SIĘ SŁUCHAĆ

*Ucz się słuchać, abyś umiał
Rozkazywać, gdy wypadnie ;
Ucz się, pracuj, byś zrozumiał,
Co tam leży, w życiu na dnie !
Ucz się milczeć, byś treściwie
Umiał podnieść, w niebo głosy ;
Ucz się modlić, byś cierpliwie
Umiał wytrwać na złe losy.
Nic nie pocznij bez rozwagi,
Boga wzywaj do pomocy,
To nie zbraknie ci odwagi
Ani we dnie, ani w nocy.
Rano rozważ, co masz czynić,
Nim postawisz krok na progu,
A wieczorem korz się Bogu !
I już lepiej jest obwinąć
W sercu siebie, niżli bliźnie,
Kiedy noga się pośliznie.*

Wincenty POL.

RODZINA

1. W poczciwej i przykładowej rodzinie wszyscy się kochają i szanują wzajemnie. Jeśli jedną osobę z rodziny spotka szczęście, cała rodzina się weseli ; jeżeli smutek, wszyscy się smucą.

Ojciec pracuje na rodzinę i żywi ją. Uprawia rolę, trudni się rzemiosłem, jest kupcem lub zajmuje się inną pracą. Matka prowadzi gospodarstwo domowe.

Rodzice dużo ponoszą kłopotów około wychowania dzieci : karmią je, odziewają, a jeśli które zachoruje, sprowadzają lekarza i kupują lekarstwa. Wiele jest ojców i matek, ciężko pracujących na utrzymanie rodziny.

Gdym był maleńki, nie umiałem ani chodzić, ani stać na nogach, ani o nic postarać się dla siebie, i gdyby nie opieka rodziców, życie moje zarazby się było skończyło. Wiem dobrze, kto mnie nosił na ręku, kto mnie karmił, pielęgnował, pieścił, kołysał i usypiał miłą piosenką. To moja dobra mama !

Matka ma wiele innych jeszcze zatrudnień : szyje, sprząta i dogląda kuchni ; lecz nigdy o nas, dzieciach, nie zapomina. Gdym zachorował, siedziała przy moim łóżeczku, strapiiona i modliła się o moje zdrowie. Z mojego powodu przepędziła wtedy wiele nocy bezsennych. Ojciec wyręczał ją chwilami i również czuwał nade mną.

2. Odkąd zacząłem mówić i rozumieć, rodzice mówili

mi o Panu Bogu, nauczając pacierza. Powiadali mi, co jest złe, a co dobre, zalecając, abym dobre robił, a złego unikał ; czasami karali mnie za moje złości i psoty, a to dlatego, abym unikał grzechu. Kiedym podrośł, brali mnie z sobą do kościoła i kazali chodzić do szkoły.

I teraz pamiętają, aby mi niczego nie brakło. Ileż podejmują starań, żeby ze mnie zrobić rozsądnego, pracowitego i dobrego człowieka ! Czynią to z wielkiej miłości ku mnie. Nie umiem odpłacić im za to, co dla mnie zrobili i robią. Przynajmniej chcę być im wdzięcznym ; chcę kochać rodziców z całych sił i duszy i modlić się codziennie o ich zdrowie ! Pragnę, aby, gdy przyjdzie na nich starość i gdy ich siły opuszczają, mieli ze mnie pociechę i podporę. Pamiętam, co mówi czwarte przykazanie Boskie : « Czcij ojca i matkę swoją ».

Równie jak mnie, rodzice kochają braci moich i siostry moje. I ja kocham moje rodzeństwo i staram się być dobrym dla niego, bo to rodzicom sprawia pociechę, a Panu Bogu jest miłe.

DOM RODZICIELSKI

*Ze wszystkich chałek najmiłsza chałka
Tam, gdzie nasz ojciec, gdzie nasza matka.
Choć rodzicielski domek wesoty,
Chętnie Jaś idzie rano do szkoły,
Wie on, że lepiej w szkole się uczyć,
Niż się po domu z kąta w kąt włóczyć.
A gdy skończona nauka, praca,
Jaś ucieszony do domu wraca,
Wila ojczulka, wila mameczkę,
Z kafelek, z książek opróżnia teczkę.
Ojciec go pyta o to i owo :
Jaś odpowiada na każde słowo ;
Znać z odpowiedzi, że nie jest łepy,
Codzień w nauce robi postępy.
Czas przy obiedzie ubiega miłe ;
Później Jaś sobie spoczywa chwilę.
Wnet żwawo książkę, kafelek rozkłada.
Rachuje, pisze i przepowiada.
Nim wieczór minął, lekcje gotowe ;
Więc już ma Jasio spokojną głowę.
Wtedy to trzeba widzieć chłopczyka,
Jak płąsa sobie, jak sobie bryka !...
Nazajutrz za to żwawy, wesoty,
Z nową ochotą idzie do szkoły !*

Teofil NOWOSIELSKI.

WYCIĄĆ I WŁOŻYĆ DO KOPERTY.

Wysyłam pieniądze i przeznaczam je na :	
Prenumeratę Polaka we Francji.	Fr.
Na Zakład św. Kazimierza	Fr.
Na książki (wymienić na osobnej kartce, jakie książki).	Fr.
Wysyłam razem.	Fr.

ZBLISKA I ZDALEKA

Z POLSKI

OFENSYWA ŻYDÓW NA POZNAŃ I POMORZE

W ostatnich latach powstało w Poznaniu 300 sklepów żydowskich, toż nic dziwnego, że prasa wielkopolska dzwoni na alarm i wzywa do przeciwstawienia się, temu zalewowi. Poznański « Włościanin » pisze z uzasadnionem zaniepokojeniem :

« Trzysta nowych firm żydowskich w Poznaniu, to rzecz w naszych stosunkach przerażająca. Któż ich wpuścił do Poznania? Przecie oni nie mieli tutaj kamienic, nie mieli lokali sklepowych. Widocznie je znaleźli. Znaleźli, bo firmy te są zaprotokółowane i istnieją. Któż im dostarczył lokali? Nie kto inny, tylko szanowni właściciele kamienic miasta Poznania, Polacy, chodzący na wszystkie nabożeństwa, deklamujący o obowiązkach obywatelskich! Nikczemne łakomstwo na pieniądze skłoniło tych panów do odstąpienia żydom lokali sklepowych, względnie do odsprzedania im kamienic. Jeżeli się weźmie na uwagę wieś, to na wsi w całej Wielkopolsce w ciągu ostatnich lat pięciu nie powstał ani jeden procent, nie powstały nawet trzy sklepy żydowskie! A Poznań uraczył Wielkopolskę 300 żydowskimi sklepami.

Nie zajmujemy się sprawami miejskimi w szczególności, gdyż pismo nasze służy interesom wsi. Mamy jednak prawo wymagać, aby czynniki miejskie, myślące uczciwie po polsku, nie poprzestały na skonstatowaniu smutnego faktu, ale jęły się środków najostrożniejszych, aby jeśli już nie da się osiągnąć zmniejszenia liczby żydowskich przedsiębiorstw w Poznaniu, nie dopuścić bodaj do ich wzrostu. Otóż nie chodzi nam o umniejszenie praw żydów w Polsce, ale o to, że społeczeństwo polskie nie może dopuścić do prowokowania siebie przez żydów. Po co się żydzi do Wielkopolski pchają? My mamy polski przemysł, mamy polski handel, do pomocy w pracy ich nie potrzebujemy, oni zresztą pracować produktywnie nie umieją i nie chcą, pocóż więc do nas włązą? Ludzi w mieście, którzy im to ułatwiają, mamy prawo piętnować jako nikczemników, zaprzańców i zdrajców sprawy narodowej. Mamy bowiem także prawo wymagać, aby obywatele Poznania, w mieście tem sami nie pracowali, nad umniejszaniem polskości.

Gorzej sprawa napływu żydowskiego przedstawia się na Pomorzu. Pisze o tem « Słowo Pomorskie », zaznaczając, że Pomorze jest bardziej od Wielkopolski zagrożone.

Tam bowiem « mniej zwrócono uwagi na niebezpieczeństwo żydowskie i tutaj najazd większe odnosi sukcesy. Żydzi na Pomorze wciskają się każdą dostępną im szczyliną, zamierzając po częściowem opanowaniu tej dzielnicy swe siły przerzucić natychmiast na Poznańskie. Ujmując je od północy, wschodu i południa, od Śląska zamierzają koncentrycznym atakiem zdobyć nienaruszoną dotąd twierdzę. Walka o Poznańskie trwa z tą zmianą, że atak frontowy zmieniono na podjazdy flankowe. Poznańskie zdoła się utrzymać tylko wówczas, jeżeli Pomorze wytrzyma i odeprze napór żydowski. Mamy więc podwójny obowiązek do spełnienia ratować siebie i bronić Poznańskie. I od nas tylko zależy, czy temu niesłychanie ważnemu zadaniu sprostamy. Warunki po temu posiadamy wszystkie ».

Jest rzeczą widoczną, że żydzi do Poznania wciskają się przez Pomorze.

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO

1. IX. rozpoczął się nowy rok szkolny. Młodzież i dziatwa zebrała się w szkołach o godz. 8, poczem udano się do świątyni na nabożeństwa, poczem pochodem z orkiestrami wrócono w mury szkolne, gdzie podyktowano plan lekcji oraz wykazy podręczników.

2. IX rozpoczynają się lekcje.

ZEZWOLENIE NA WYJAZD ZAGRANICĘ

Do czasu wyda nia szczegółowej instrukcji w sprawie zezwoleń na wyjazdy zagranicę obywateli polskich, podlegających obowiązkowi służby wojskowej wydane zostały następujące informacje oraz zarządzenia :

1) Mężczyznom od lat 40 do 50 wydają paszporty zagraniczne władze administracyjne bez zezwoleń P. K. U. nie zawiadamiając o tem władz wojskowych.

2) Rezerwistom od skończonych lat 28 do lat 40 władze administracyjne, władze wojskowe wydają paszporty zagraniczne bez zezwoleń P. K. U., lecz z obowiązkiem zawiadomienia o tem P. K. U.

3) Rezerwistom młodszym do ukończonych lat 28 wydaje zezwolenia na wyjazd zagranicę P. K. U. bez jakichkolwiek ograniczeń. Wyjeżdżający obowiązani są zgłosić swój wyjazd w P. K. U. osobiście, a w razie niemożności zameldować pisemnie listem poleconym. Mężczyznom w wieku poborowym lub odbywającym służbę w wojsku udziela tych zezwoleń minister spraw wojsk., zaś mężczyznom w wieku 18, 19 i 20 — dowódca okręgu korpusu w drodze wyjątku.

Obywatelom polskim z woj. śląskiego, Spisza i Orawy wydają zezwolenia władze administracyjne z wyjątkiem urodzonych w 1903 r., którym wydaje M. S. Wojsk. Korzystającym z odroczeń udziela zezwolenia na wyjazd zagranicę w celach studjów lub wakacyjnych komendant P. K. U. bez ograniczeń. Zaliczeni do służby w pospolitym ruszeniu lub zupełnie do niej niezdolni otrzymują paszporty zagraniczne bez ograniczeń. Oficerowie rezerwy niepowołani do służby czynnej wyjeżdżać mogą za zezwoleniem D. O. K.

7 PROCENT WZROSTU DROŻYZNY W SIERPNIU

Posiedzenie komisji statystycznej dla badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie rozpoczęło się wczoraj po godz. 1-ej popoł.

Obliczenie wzrostu kosztów utrzymania wykazuje w sierpniu ogólny wzrost drożyzny w wysokości 6.97 proc.

Żywność zdrożała o 12 proc., opał o 2, bielizna o 6 procent.

Natomiast wydatki kulturalne wykazały zniżkę 8.7 procent.

WIELKI POŻAR W ŻÓŁKWI

Donoszą nam z Żółkwi : w tych dniach w nocy powstał wskutek nie ostrożności domowników pożar w składzie towarów korzennych Emanuela Kelfera przy ul. Sobieskiego. Od silnego ognia zajęły się odrazu sąsiednie budowle mieszkalne i gospodarcze. Mieszkańcy Żółkwi przeżywali groźne chwile strachu i niepokoju o los swojego dobytku. Ze wszystkich sąsiednich domów wyniesiono już meble i co cenniejsze mienie. Dzięki ciszy w powietrzu i energii straży pożarnej pożar ograniczył się na spalonych pięciu domach i budynkach gospodarczych przy nich położonych. Bez dachu pozostało dziesięć rodzin, zniszczonych przez pożar doszczętnie.

SCHWYTANIE PROWODYRÓW ROBOTY KOMUNISTYCZNEJ NA G. SŁĄSKU

Współpraca Berlina i Moskwy.

Ze znalezionych podczas ostatnich rewizji wśród komunistów papierów i planów, władze policyjne dowiedziały się całego szeregu szczegółów o robocie komunistycznej na G. Śląsku, zakrojonej na szeroką skalę. Dowiedziano się również, że na G. Śląsk « odkomenderowani » zostali wybitni « sztabowcy » komunistyczni.

Wszczęto więc niezwłocznie energiczne poszukiwania i wkrótce w ręce władz bezpieczeństwa wpadły dwie grube « szarże » komunistyczne : « towarzysz » Henryk Bittner i « towarzyska » Stefania Olszewska.

Oboje aresztowani w Katowicach oddawna znani byli i poszukiwani przez policję.

Znaleziono moc kompromitujących dowodów. Wynika z nich, że Bittner stał na czele komitetu strajkowego z ramienia komunistów berlińskich ; Olszewska natomiast była łącznikiem z Moskwą oraz kolporterką bibuły komunistycznej.

Aresztowani komuniści pod wzmocnioną eskortą przeprowadzeni zostali do więzienia.

POLSKA WYPRAWA MORSKA NAOKOŁO ŚWIATA

Z początkiem przyszłego miesiąca wyrusza z Gdańska pierwsza polska wyprawa morska naokoło świata. Wyprawa odbywać się będzie na skuterze kaszubskim, 5-cio tonowym, 9 metr. 3 szerokości. Wobec tego, że pierwotny projekt, oparcia przedsięwzięcia na zasadach handlowych (chciano urządzić ruchomą reklamę na statku) zawiódł, obecnie wyprawa organizuje się z pomocą udziałów, wnoszonych przez członków wyprawy. Marszruta : z Gdańska, dookoła wybrzeży Europy, Azji, do Japonii, stamtąd na południe do Australji, dalej Ameryki Południowej, wschodniem wybrzeżem Ameryki, do kanału Panamskiego, przez kanał Panamski, wyspy Kanaryjskie, z powrotem do Europy. Grupa składa się z 4 osób, udziałowców. Organizatorem i kierownikiem wyprawy jest oficer rezerwy Izmael Beg Pietrucin-Pietruszewskij.

PRZYKRE SPOTKANIE NA ULICY KOSZYKOWEJ

Prawie jesienny, dżdżysty wieczór, choć kalendarz wskazywał dopiero 30 sierpnia, zastał p. Szwankowskiego st. wyw. urzędu śledczego na ulicy Koszykowej. Szedł on wolno, rzucając spojrzenia na mijających go przechodniów. W tem zauważył znaną twarz. Jeden błysk myśli zaczerpniętej z pamięci. Jeszcze jedno spojrzenie. Tak. Bezwątpienia widział przed sobą znanego policji « szopenfeldziarza » nazwiskiem Jabłońskiego Kazimierza.

Złodziejaszek nie był sam. Obok niego kroczyło, chwając się trochę na nogach, dwóch, jak na pierwszy rzut oka można było ustalić, dobrych kompanów. Każdy z tej szlachetnej trójki niósł zawiniątko.

Trójki takiej przepuścić niepodobna. To też p. Szwankowski zatrzymał wesołe towarzystwo i zaproponował wspólną przechadzkę do komisariatu 11 p. p.

Ta propozycja nie przypadła do gustu Jabłońskiemu, począł on uciekać w ulicę Mokotowską. Przywołany na pomoc post. Strzelecki ujął uciekiniera, którego siłą wraz z towarzyszami odprowadzono do komisariatu. Tu okazało się, że kolegami Jabłońskiego są : Adamek Józef, zamieszkały w Pruszkowie, oraz Łagocki Józef, zamieszkały przy ul. Mokotowskiej nr. 70.

Przy « szopenfeldziarzach » znaleziono : dwie flaszki likieru, pudełko chałwy, oraz kupon materiału około siedmiu metrów.

Całą kompanję osadzono w areszcie.

Nie wiadomo dotąd kogo okradli świeżo schwytani « zawodowcy ». Być może, że poszkodowany z zalem rozmyśla o skradzionych przedmiotach, gdy one czekają w urzędzie śledczym prawego właściciela.

ROBOTNICZY ŁÓDZCY ŻĄDAJĄ URUCHOMIENIA PRZEMYSŁU

Dn. 1 b. m. odbył się w Łodzi wiec ogólnodzielnicowy, zorganizowany przez N. P. R. Na wiec przybyło 250 ludzi. Obecny był poseł Michałak.

Przemawiało przeszło 25 mowców. Dyskutowano burzliwie sprawę bezrobocia i rolę rządu w kwestji bezrobocia i uruchomienia przemysłu.

W rezultacie przyjęto uchwałę przeprowadzenia demonstracji robotniczych w ośrodkach przemysłowych na całym terenie państwa. Demonstranci mają się udać pod gmachy rządowe z żądaniem energiczniejszej akcji rządowej w sprawie uruchomienia przemysłu.

Ś. P. STANISŁAW SMOLKA

Dnia 27 VII zmarł w Nowszycach pow. Janów Kobryński, woj. Poleskie niepomnie zasłużony w naukowej literaturze polskiej, społeczeństwu polskiemu znany historyk prof. Stanisław Smolka, syn głośnego w swoim czasie przywódcy partji feudalnej w Austrii Franciszka Smolki. Urodzony w 1854 r. w 1875 był docentem historii powszechnej w Krakowie. W 1813 po śmierci Szujskiego objął katedrę historii polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim. 1890 prof. Akademji Umiejętności. W r. 1903 ustępuje z katedry uniwersytetu Jagiellońskiego. Ostatnio był prof. zwyczajnym historii na Uniw. Lubelskim, piastował również zaszczytną godność sędziego uniwersyteckiego. Ogłosił cały szereg dzieł.

Pogrzeb odbył się dn. 29 sierpnia.

ZE ŚWIATA

NIEDOLA NA KUBIE

W Hawanie, na Kubie, znajduje się kilka tysięcy emigrantów polskich, którzy wyprowadzeni z Polski przez różnych agentów waleśają się bez pracy po ulicach Hawany, marząc o uzyskaniu wizy na dalszy wyjazd do Ameryki.

JUŻ BRZYDNĄ ZAGRANICĄ ROZSIEWANE

OSZCZERSTWA O POLSCE

P. AUBAC ODDAŁ NAM SZLACHETNĄ PRZYŚLUGĘ W IMIĘ BEZSTRONNOŚCI I PRAWDY

« Journal des Debats » drukuje na pierwszej stronie długi artykuł pióra Pierre Bernus, poświęcony pracy p. Stefana Aubaca o mniejszościach narodowych w Polsce. Bernus stwierdza, że opinja francuska oddawna oczekiwała danych źródłowych w sprawie mniejszości narodowych, z powodu których Polska wciąż jest zawzięcie atakowana. Stefan Aubac znakomicie przedstawił sprawę, ujmując temat w szerokich ramach konstytucji polskiej i wyjaśniając, prosto i przekonująco, że mniejszościom narodowym dzieje się dzisiaj w Polsce daleko lepiej niż kiedykolwiek w jakimkolwiek kraju.

Bernus kończy swój artykuł jak następuje : Praca Aubaca przyczyni się wybitnie do zaprzestania kampanji przeciw Polsce nie tylko w prasie francuskiej, ale także angielskiej.

ŚNIADANIE U MINISTRA SKRZYŃSKIEGO

Polski minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, podejmował dziś w Genewie śniadaniem ministrów spraw zagranicznych Rumunii, Finlandji, Estonji, i Lotwy.

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI O OBYWATELSTWIE I OPCJI

Na podstawie arbitrażu lipcowego prof. Kaeckenbeecka, pełnomocnik polski dr. Prądzyński i pełnomocnik niemiecki podpisali 30 sierpnia w Burgu Wiedeńskim układ w sprawie obywatelstwa i opcji.

Układ ten, jako dzieło kompromisu zaspakaja całkowicie interesy Polski w sprawie optantów, których zobowiązuje bezwarunkowo do opuszczenia Polski, natomiast prowadzi do przyznania obywatelstwa polskiego pewnej ilości osób, które wedle dotychczasowej interpretacji polskiej nie miały prawa do tego obywatelstwa. Ograniczy to w pewnym stopniu zakres likwidacji mienia niemieckiego, prowadzonej na podstawie Traktatu Wersalskiego.

Ponadto układ zneutralizował niekorzystną opinię Trybunału w Hadze co do art. 4 t. zw. Traktatu Mniejszościowego, przyznającego obywatelstwo na podstawie urodzenia. Wprowadził dalej zasadę utraty obywatelstwa przez Niemców, którzy optowali w starostwach polskich jak optujących w konsulatach niemieckich.

Podpisanie układu zamyka okres, do którego odnosiło się przejściowe zobowiązanie rządu polskiego wobec Rady Ligi Narodów z dnia 14 marca r. b., zawieszające od tej daty nowe zarządzenia, związane z akcją likwidacyjną na terenie b. zaboru pruskiego.

Z pomniejszych kwestji zostały rozstrzygnięte w myśl punktu widzenia niemieckiego : sprawa terytorjum, sprawa małoletnich i sprawa ciągłości obywatelstwa, zaś zgodnie z postulatami rządu polskiego sprawa t. zw. opcji wojskowych, sprawa interpretacji art. 5 Traktatu Mniejszościowego, sprawa badania ważności opcji, sprawa uprawnienia optantów do zachowania nieruchomości w odniesieniu do rejonów fortecznych i pasa pogranicznego, gdzie optanci mają być równouprawnieni z innymi cudzoziemcami.

Nasze Odpowiedzi

S. D. — St. Mannien Bocage. — Niech się Pan zapyta, i to przed ukończeniem kontraktu jeszcze, w Opiece Polskiej : Paris 4^o — 6, quai d'Orleans. Na ogłoszenie o mężu niema, niestety do tego czasu wiadomości. Za ofiarę serdeczne Bóg zapłać. — Słowników polsko-francuskich nie prowadzimy. P. i K. Koralewskie. — St. Lunaire — Administracja dziękuje za pozdrowienie i donosi, iż Msza św. już się odbyła. Bardzo dobrze dla C., że jesteście nad morzem, wyzdrowieje zupełnie. J. P. podaliśmy adres pewnej Polki, by miała towarzystwo. Czy « Polak » dochodzi? Piszcie jeszcze!

G. K. — Tivernon. — Odebraliśmy owe 6 fr., obecnie zapłacony abonament « Polaka » do 1 grudnia. Bóg zapłać za ofiarę!

W. Sł. — Valensanges de Lesigneux. — Żałujemy

ILE FORD ZAROBILIŁ ?

442 miliony dolarów w jednym roku.

Zakłady Forda w Detroit dały w roku 1923 czystego zysku 442 miliony dolarów. Wartość fabryk jego oceniają na pięć miliardów dolarów. Ford jest dziś najbogatszym obywatelem Stanów Zjednoczonych.

ANGLJA

— Donoszą z Londynu, że w końcu listopada odbędzie się tam publiczna licytacja byleję własności niemieckiej w Kamerunie. Licytacja obejmuje przedsiębiorstwa plantacji kakaowych, olejów palmowych i kauczukowe.

WIERNI TOWARZYSZE SOWIETÓW Głód, Dżuma i Cholera.

Dzienniki rosyjskie, wychodzące w Rydze podają szereg nowych wiadomości o głodzie, szerzącym się w Rosji Sowieckiej. W Jekaterynosławskiej gubernji przyszło do krwawych rozruchów głodowych i starć z wojskiem, które interwenjowało, gdy tłumy podpaliły 2 młyny rządowe. W związku z tem uwięziono 44 włościan i wielu nauczycieli podejrzanych o antysowiecką agitację. W gubernji Astrachańskiej rozruchy głodowe i masowa ucieczka włościan uniemożliwiają walkę z dżumą, gdyż ludność przelamuje kordon kwarantanny. W powiecie Melitopolskim nawet zamożni włościanie rozporządzają minimalną ilością zboża. W wielu miejscowościach szerzy się również cholera.

ZAJŚCIA Z ROBOTNIKAMI

Donoszą z Petersburga, że tysiące robotników portowych urządziło w dniu wczorajszym wielką demonstrację. Robotnicy portowi obrzucili policję kamieniami, poczem demonstrowali przed gmachem rządowym, gdzie zostali otoczeni przez wojsko. Doszło do starcia, podczas którego 15 robotników zostało zabitych.

UPADEK KOMUNIZMU W EUROPIE

« Vorwärts » oblicza ilość członków partji komunistycznej w Europie, według danych, ogłoszonych przez prasę sowiecką. W r 1920 było ich 1,064.000, w roku 1924 ich 590.000. Ilość komunistów francuskich spadła z liczby 130.000 na 50.000, komunistów czeskosłowackich z 360.000 na 130.000.

bardzo, lecz nie mamy takiej książki, « Polaka » wysłać będziemy ojcu do kraju, od Nr. 38 począwszy.

K. O. — Pont-en-Bessin. — Ma się rozumieć, że z wielką przyjemnością wysłamy fot. Ks. Biskupa. — Prosimy tylko podać adres Księdza Dziekana ; kosztować będzie, 7 fr.

T. M. — Lyon. — To bardzo dziwne, wysłamy « Polaka » od 35 Nr. i nie wraca się do nas ; należy reklamować na poczcie. Wysłaliśmy powtórnie n^o 35, 36, 37.

L. L. — Nantes. — Czy jeszcze tak źle ? Może do tego czasu już się poprawiło ? « Polaka » wysłamy stale.

Fr. S. — Poitiers. — Otrzymałiśmy. Adres jest : Lille — Nord — rue de la Barre. Maison de la Charitz.

K. K. — St. Florent. — To nie tak prędko idzie. Rzemieślnicy ci mają dużo zamówień. Teraz mogliby to zrobić. Proszę nam donieść czy zamawiać dla Waszego stowarzyszenia.

Sł. W. — Tinteniac. — Proszę sprawę donieść do

Konsulatu, jeżeli jeszcze nie jest załatwiona.
Wl. W. — Etorchy. — A teraz « Polak we Francji » dochodzi?

St. A. — Grandvillers. — Te pieniądze do Pana należą. Są ciężko zapracowane. Zażądać jeszcze raz zwrotu. Jak nie dadzą, donieść do Konsulatu Polskiego.

Br. K. — Offrethun. — Nie dać się tak poniewierać. Napisać do Konsulatu.

J. J. — Wivier. — Szkoda, że nie możemy usłużyć. Ale nie możemy posyłać « Polaka » w słowackim języku. « Polaka » drukujemy tylko w polskim języku. A ilu tam jest Słowaków? A może to są Jugosłowianie?

J. K. — Grand Rondeau. — Musi Pan mieć paszport polski, wizę Konsulatu Polskiego w Paryżu, wizę belgijską i niemiecką. Te wizy są potrzebne, jak się jedzie przez Niemcy. Wtedy kosztą są takie: bilet III-ciej klasy z Paryża do Warszawy 360 fr., wiza polska 100 fr., niemiecka 100 fr., belgijska 10 fr.

Jak się jedzie przez Szwajcarię i Wiedeń, są koszty takie: Bilet z Paryża do Krakowa 360 fr., wiza szwajcarska 2 fr., wiza austriacka 7 fr., czecho-słowacka 8 fr., polska 100 fr.

A zatem dziś podróż jest tańsza przez Szwajcarię i Austrię, aniżeli przez Niemcy. — Okręt idzie z Hawru 24 września.

J. B. — Pont de Hautrage. — Jak wyżej.

R. N. — Ronchamps. — Ta posada już zajęta.

J. M. — Sallaumines. — Jaka partja najlepsza? Do której się zapisać? Chadeki czy N. P. R., czy Wyzwoleńcy? Szkoda pytać o to. Na wychodźtwie żadne partyjnictwo niema sensu. Co tu potem! Na co się to zdało! Być katolikiem i polakiem! To jest jedyna partja dla Polaków we Francji! Nasza Redakcja wypowiada się w tej sprawie w artykule « Blaga partyjna plaga wychodźstwa ». Ale już dziś możemy Panu powiedzieć, że partyjnictwo wprowadzać między Polaków na wychodźtwie jest maniactwem i opętaniem, jest nagniotkiem na mózgu z kraju przywiezionym.

A. R. — Boistrancourt. — Powiadacie, że jedyną pociechą dla Was we Francji jest « Polak » i że z niecierpliwością czekacie, kiedy następny numer przyjdzie. To pamiętajcież o tem, żeby i innym tę radość sprawić i namawiać wszystkich, aby czempredzej zapisali sobie « Polaka we Francji ».

J. O. — Billy Montigny. — W polsce prezydentem jest p. Wojciechowski, we Francji p. Doumergue. Króla niema ani w Polsce ani we Francji.

R. N. — Champagnac. — Nie wydrukujemy, bo kłótni i niezgody nie będziemy popierać.

L. S. Couzron. — Bardzo dobrze.

M. St. i H. M. — Danizy. — Narazie nie może Książdz Polski do Was przyjechać. Podróż jest lepsza przez Niemcy, jak morzem; kosztą wynoszą obecnie około 500 fr. z wizami. Polecony list nie powinien zagiąć, poprosić swego patrona, niech się tą sprawą zajmie. Żywy pocztą połowę zwraca.

A. J. — St. Morainvilles. — Zapisaliśmy 10 fr. na « Polaka »; abon. zapłacony do końca roku.

H. P. — Abbaye de St. Jean d'Angély. — Narazie jest niemożliwe, by Książdz tam przyjechał.

A. K. — Hesne. — Niech przyjaciel Pana poda nam powtórnie swój adres, bo i ten jest niemożliwy do wysyłki. 10 fr. na « Polaka » odebraliśmy 19/VIII-go.

M. Sz. — Pont-sur-Sambre. — W departamencie Nord jest czterech Książdz polskich. Podajemy adresy do dwóch: Ks. St. ABT. Douai, 15, rue Saint-Michel,

i Ks. Sadowski, Valenciennes, Institution Notre-Dame. Do jednego z nich prosimy pojechać, spowiadać będą każdego czasu. — Wyjazd do Ameryki jest obecnie bardzo utrudniony, pierszeństwo mają osoby tam urodzone i rodzice, którzy jadą do swoich dzieci. Za pozdrowienia dziękujemy, te same od nas przesyłamy.

St. K. — Moussacon. — Napisać do Opieki Polskiej. Paris 4^o, 6, quai d'Orléans, ale koniecznie przed ukończeniem kontraktu jeszcze. Abon. « Polaka » zapłacony teraz do połowy lipca, do końca kwartału należy się jeszcze 5 fr.

Z. M. — Valenciennes. — Pani ma zapłacony abon. do 1 lipca tylko, zatem czas odnowić przedpłatę.

L. J. — Vaulx-Vrancourt. — Adres zmieniony, należy się 50 cent. za zmianę; abon. zapłacić do końca roku.

St. S. — Montgobert. — Takiej pracy obecnie nie mamy. Ale nie odpowiadamy Panu odmownie. Jak nam się zdarzy dobra sposobność, to Panu zaraz doniesiemy. Tymczasem niech Pan koniecznie zostanie na miejscu, bo jak Pan sam powiada, jest tam dobrze.

M. B. — Domaine du Port. — Widzi Pan, jak się Panu przydało, że czyta « Polaka we Francji ». Resztę odpowiedzi damy listownie.

S. S. — Bazgilles. — Do Sedanu znów przyjedzie Książdz polski. Ale kiedy to będzie, to dziś jeszcze nie wiadomo. Ogłosimy w « Polaku ». Tej dziewczyny lepiej nie sprowadzać.

J. K. — Douai. — Nie umieściliśmy, bo przyszło za późno. W przyszłości najchętniej umieścimy, ale prosze przysłać na czas.

POSZUKIWANIA

Tatar Stefan (chez Mr. Richard, au Genizvre de Poilly-lès-Gien (Loiret), poszukuje Kliszczu Józefa z Wadowic, którzy przyjechał do Francji w 1923 r.

P. Musiał, z Pabjanic, który przyjechał z towarzysza mi do Poix-du-Nord, w sierpniu 1923 t. niech się zgłosi do redakcji « Polaka » mamy dla niego ważne wiadomości.

Marja Golonka (chez Mr. Henry Charles. Bodement, par Anglure (Marne) prosi przyjaciółkę swoją Annę Nawrot, która wyjechała z Moiremont, o znak życia.

Lewandowska Franciszka (La Chapelle-Lasson, par Anglure (Marne) poszukuje kuzynek, swoich Genowefy Szefer i Czesławy Smoleńskiej. Wywrotowna Anna, Wardrecques (P.-de-C.), prosimy o kompletny adres, inaczej książki nie możemy wysłać.

Gowłowicz Karolina (Rogozice, poczta Gawłów Ncwy (Małopolska) poszukuje męża swego Józefa Gawłowicza, który, ostatni raz do niej pisał z Thugny-Trugny, par Tethel (Ardennes). Ktoby cośkolwiek o nim wiedział, niech doniesie pod podanym adresem lub do redakcji « Polaka ».

Julja Gdowska, chez Mr. Alphonse Marguerite, Neuilly-la-Forêt (Calvados), poszukuje Ludwiki Padło, która przyjechała do Francji 17 października, oraz poszukuje Rozalji Tracz.

Gdzie jest obecnie Roman Jenchen? Pochodzi z Poznania Był jakiś czas w Cantine Spade Vongo (Ardennes).

Anna Chorzępa, chez Mr. Legrand Constant, Onde fontaine par Annay s. Odon (Calvados), poszukuje Wojciecha Pietrygi.

Dymitr Kudelier, chez Mr. Emile Fleuriot, Le Renouard (Orne) poszukuje Nestora Powhana ze Salówki i Anny Góreckiej z Jagielnicy.

Marja Osmendowna poszukuje Zofji Nazarewicz i Marji Ostrey z powiatu tarnopolskiego. Zgłosić swój adres do « Polaka we Francji »

Apolonja Pilarska poszukuje siostry swojej.

**LISTY DO ODEBRANIA
W NASZEJ ADMINISTRACJI**

Mają następujące osoby :

Julja Bokska.
Marja Wargacka.
Marja Krupa.
Jan Tomczyk.
Michalina Kórsan.
Anna Pierkowska.
Wiktorja Gondek.

Można się zgłosić w Administracji albo też napisać i podać dokładny adres (i znaczek załączyć za 50 centimów), to odeślemy. Zwracamy jednak uwagę, że niektóre z nich są polecane i zdaje się, zawierają pewne wartości, więc bezpieczniej byłoby osobiście je odebrać, jeden jest z Ameryki.

KARTY LEGITYMACYJNE

ADMINISTRACJA « POLAKA WE FRANCJI » MA NA SKŁADZIE KARTY LEGITYMACYJNE DLA CZŁONKÓW RÓŻNYCH STOWARZYSZEŃ, NA GRUBYM PAPIERZE, W RÓŻNYCH KOLORACH.

100 SZTUK — 10 FRANKÓW.

DO CZYTELNIKÓW NASZEJ KSIĘGARNI

Sprowadziliśmy dla Was nowe książki z Polski. Znajdziecie w nich historję i opisy z dawnych lat. Czytając je poznacie burzliwe pełne przygód życie waszych przodków. Uśmiejecie się nieraz. Mamy też śpiewniczki które zawierają różne pieśni kościelne i narodowe. Do modlitwy polecamy wam nasze Modlitewniki parafjalne. Nowe książki będą ogłoszone w « Polaku ».

RENDEZ-VOUS POLAKÓW
RESTAURACJA BUDZIKOWSKIEGO
W PARYŻU
KUCHNIA FRANCUSKA I POLSKA
W niedziele i środy : flaki bigos, barszcz, pierożki i t. d.
115, Rue Cardinet, 115 — Métro : MALESHERBES

POLSKI SKLEP
Artykułów Piśmiennych

Roman Rembelski

Sprzedaż polskich dzienników

3, rue Fourcy, 3 — PARIS (IV^e)

Giełda.

W PARYŻU płacono dnia 10 września :

Za 1 funt szterlinga	Frs. :	84,62
Za 1 dolara	Frs. :	19,15
Za 1 złotego	Frs. :	3,69

W WARSZAWIE, dnia 9 września :

Za 1 funt szt.	Złotych p.	23
Za 1 dolara	Złotych p.	5,18
Za 100 franków	Złotych p.	27

KSIĘGARNIA

Polaka we Francji

Na pobojowisku, napisał Sewer.....	7 fr.
Sąd Boży — napisał Jeske — Choiński.....	3 »
Latawiec — » Bałucki.....	3 »
Dlaczego mój znajomy, nie mógł dotychczas pism swoich wydać, napisał Gomulicki.....	2 »
Legendy Żołnierskie napisał Ostrowski.....	3 50
Królewska niedola » Domańska....	4 »
Soldat » Gomulicki.....	4 »
Dziewica Orleańska » Tuchołkowa...	6 50
Gołębice » Orwicz.....	4 »
Mistrz Twardowski » Ciembroniewicz	5 »
Błękitna Pantera » Bogdanowicz...	3 50
Dawni Ludzie » Jasiński.....	3 »
Giewontowy Hufiec » Kropiwnicka...	4 »
Czarna Ściana » Stodor Cechak.	4 »
Skarbiec Faraona » Morawska.....	4 »
Patrol Wigilijny » Jarosławski...	2 »
Zapóźno » Bałucki.....	3 »
Wyprawa na Żubry » Kraszewski....	4 »
O Skarb Gwajkurów » Jezierski.....	6 50
Ave » Gliński.....	5 »
Przeklęty Ród » Gliński.....	5 »
Historja święta dla katol. szkół ludowych. Str. 184	3 »

Śpiewniczek. Największy zbiór pieśni narodowych, humorystycznych itd. na 1, 2 i 3 głosy, z nutami.

1. Część zawiera	72 pieśni
2. » »	74 »
3. » »	77 »

Razem więc 223 »

Wszystkie 3 części w jednej oprawie..... 15 fr.

Części poszczególnych nie sprzedaje się pojedynczo.

Arcybiskup Bilczewski. **O Miłości Ojczyzny.**

58. str. broszur..... 1 fr.

Ks. F. MACHAY: **Moja Droga do Polski**, 260 str. 15 fr.

Katechizm Rzymsko-Katolicki. 104 strony..... 1 50

Polak we Francji. Najobszerniejsze a zarazem najtańsze pismo polskie we Francji.

na rok.....	20 fr.
na 1/2 roku.....	12 fr.
na kwartał.....	6 fr.
na miesiąc.....	2 fr.

Można nabyć w Misji Polskiej. — Adres :

MISSION POLONAISE CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint-Honoré, Paris, I^{er}.

Przy zamówieniu starczy wyciąć adres i nalepić na kopertę. Pieniądze nadesłać zgóry.

Le Gérant : P. NEVEU.

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

----- ODDZIAŁ PARYSKI -----

Adres telegr.: BEZETESB-PARIS
Konto czekowe na pocztę Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e)

Telefon: GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA NAJSZYBCIEJ, NAJPEWNIER I NAJTANIEJ
PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów.
Przekazy do Polski z wypłatą w **ZŁOTYCH POLSKICH** Na wyraźne życzenie
klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykań-
skich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w
Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.
PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM.
OTWIERA konta czekowe.

ZALATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe,
wystawia na życzenie чеки na **wszystkie kraje.**

ODDZIAŁY w POLSCE: Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów,
Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce, Zbąszyń.

Z Bankiem naszym współpracuje w Polsce **PRZESZŁO CZTERYSTA BANKÓW LUDOWYCH,**
SPÓŁEK ZAROBKOWYCH i GOSPODARCZYCH; prócz tego posiadamy korespondentów
WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom
mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU

ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

Listy prosimy pisać po polsku. Adresować należy:

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES
82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e)

Najszybciej najtaniej i najpewniej PRZEKAZY DO POLSKI

w złotych, frankach i dolarach **BEZ ŻADNYCH POTRĄCEŃ USKUTECZNIA**

Pocztowe K-to Czekowe: PARIS N° 336.38
Tel.: TRUD. 42-48, 56-49, 66-78. — Inter. 112.

Pierwszy POLSKI BANK we Francji R. C. Seine N° 158.611
Adres telegr.: BANKVARAB-PARIS

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

Warszawa-Poznań-Kraków

Filja: w Paryżu

36, Rue de Châteaudun, Paris (9^e)

Siedziba główna: **WARSZAWA, ul. Traugutta, 8.**

Oddziały w Polsce: Warszawa (7 oddziałów miejskich): Augustów, Baranowice, Będzin, Biała Podlaska, Białystok, Bielsk Podlaski, Bielsko Cieszyńskie, Brześć n. B., Bydgoszcz, Chełm, Częstochowa, Drohobycz, Dubno, Garwolin, Grajewo, Grodno, Horodzieja, Hrubieszów, Kalisz Katuszyn, Katowice, Kielce, Kobryń, Końskie, Korzec, Kowel, Kraków, Królewska Huta, Krzemieniec, Kutno, Leszno, Lida, Lubartów Lublin, Lwów, Łomża, Łódź, Luck, Łuków, Luniniec, Międzyrzec, Mińsk, Mązow, Olkusz, Ostróg, Ostrołęka, Ostrów Łomżyński, Ostrów Poznański, Ostrowiec, Pabjanice, Parczew, Pińsk, Piotrków, Płock, Podwoleżyska, Poznań, Pruzany Puławy, Pułtusk Radom, Radomsk, Radzyń, Równe, Sandomierz, Sarny, Siedlce, Siemiatycze, Skarżysko, Sokołów, Sokółka, Sosnowiec, Stanisławów, Stołpce, Suwałki Tomaszów Nasz. Toruń, Ustroń, Śląski, Węgrów, Wilno, Włodawa, Włodzimierz Woł. Wołkowysk, Zamość, Zawiercie, Zdobunów, Zdunska Wola, Zalechów.

w Gdańsku, 18 Reitbahn

Filje zagranicą: w Londynie (Anglja), Antwerpji, Brukseli (Belgja), i Rotterdamie (Holandja).

Liczne listowne podziękowania świadczą, że **BANK dla HANDLU I PRZEMYSŁU w WARSZAWIE**, jako jedyny Bank Polski we Francji, posiadający około 100 oddziałów w Polsce, przesyła pieniądze **najszybciej i najtaniej nawet do najmniejszej wsi.** Wszelkie przekazy zarówno do Polski, jak i Niemiec, Litwy-Rosji-Czechosłowacji i. t. d. załatwione są **po najlepszym kursie** W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacone po 2-3 dniach.

Bank oprocentowuje najkorzystniej **oszczędności** i otwiera rachunki **we frankach i złotych**, płacąc najwyższy procent.

Reprezentacje we Francji (w okręgach górniczych): Comptoir Général de Change:

Barlin (P.-de-C.), Grande Place; **Bruay-les-Mines** (P.-de-C.), I-sze Biuro: 55, rue Pernes, II-gie Biuro: 3, rue Alfred-Leroy (Hôtel Moderne); **Bully-Grenay** (P.-de-C.), 12, rue de la Mine; **Douai** (Nord), 2, Terrasse St-Pierre; **Lens** (P.-de-C.), rue de la Gare; **Marles-les-Mines** (P.-de-C.), rue Pernes, **Nœux-les-Mines** (P.-de-C.), 254, rue Nationale; **Oignies** (P.-de-C.), 90, rue Emile-Zola; **Sallaumines** (P.-de-C.), Route Nationale. Biura Posłikowe: **Montigny-en-Gohelle** (P.-de-C.), 36, rue d'Harnes; **Carvin** (P.-de-C.), Route de Libercourt; **Dourges** (P.-de-C.); **Billy-Montigny** (P.-de-C.), Harnes (P.-de-C.).

W biurach udziela się informacji oraz porad bezpłatnie.

Listy należy pisać po polsku i adresować: { **Banque pour le Commerce et l'Industrie à Varsovie,**
36, Rue de Châteaudun - PARIS (9).